

Dlaczego nocna zmiana „Kodeksu wyborczego” była bezprawna?

29 marca 2020

Jedna z przyjętych nad ranem poprawek klubu Prawa i Sprawiedliwości dotyczy zmiany Kodeksu wyborczego i rozszerza zakres głosowania korespondencyjnego – planuje się dodać do KW art. 53a. Zakłada on, że głosować korespondencyjnie będą mogli wyborcy „podlegający w dniu głosowania obowiązkowej kwarantannie, izolacji lub izolacji w warunkach domowych”, a także ci, „którzy najpóźniej w dniu wyborów skończyli 60 lat”.

Poza oczywistą kwestią natury moralnej, że upieranie się przy dacie wyborów prezydenckich na 10 maja 2020 r. jest przedkładaniem interesu partyjnego ponad zdrowie i życie milionów Polaków, istnieją także poważne przesłanki prawne pozwalające stwierdzić, że wybrany w oparciu o tak uchwalone prawo prezydent RP, będzie wybrany nielegalnie, a przez to nieważnie.

Sam w wyborach prezydenckich 10 maja udziału nie wezmę, gdyż byłoby to podanie ręki bezprawiu, czego czynić nie zamierzam.

Dlaczego zmiana „Kodeksu wyborczego” (która przejść musi jeszcze przez Senat i uzyskać prezydencki podpis) jest niezgodna z prawem?

1. Po pierwsze nowela ta niezgodna jest z samym regulaminem Sejmu, który w art. 89 ust. 2 stanowi: „Pierwsze czytanie projektu kodeksu lub projektu przepisów wprowadzających kodeks może się odbyć nie wcześniej niż trzydziestego dnia od doręczenia posłom druku projektu. Pierwsze czytanie projektu zmian kodeksu lub projektu zmian przepisów wprowadzających kodeks może się odbyć nie wcześniej niż czternastego dnia od doręczenia posłom druku projektu”.

Te przepisy w oczywisty sposób zostały złamane. Tu zaś mieliśmy do czynienia z sytuacją, w której o drugiej w nocy, tuż przed trzecim czytaniem projektu ustawy, zgłoszono poprawkę zmieniającą Kodeks wyborczy. A zmianę dodano do ustawy nijak niezwiązanej ze sprawami wyborczymi, gdyż do przepisów mających służyć polskim przedsiębiorcom zmagającymi się ze skutkami pandemii koronawirusa.

W ten sposób uniknięto też jakiegokolwiek debaty w Sejmie, gdyż na temat poprawek złożonych w drugim czytaniu, tuż przed trzecim, nie trzeba przeprowadzać dyskusji.

Tak ważna zmiana nie została w żaden sposób uzasadniona. Złożenie poprawki w drugim czytaniu nie wymaga bowiem uzasadnienia.

Przyjęta zmiana w „Kodeksie wyborczym” pozbawi praw wyborczych tysiące osób. Przewidziano bowiem, że głosować korespondencyjnie będą mogły osoby poddane procedurze kwarantanny, o ile zgłoszą chęć głosowania na pięć dni przed datą wyborów. Co jednak z tymi, którzy zostaną objęci przymusową kwarantanną na mniej niż pięć dni przed terminem głosowania? Oni nie będą mogli zagłosować.

Dalej: co z osobami mieszkającymi poza Polską, którym państwa ich pobytu mogą nie chcieć umożliwić głosowania w polskich wyborach, bo np. będą tam obowiązywały zasady analogiczne do tych aktualnie występujących w Polsce w postaci zakazu przemieszczania się i gromadzenia?

2. Zgodnie z orzecznictwem TK (głównie z roku 2006) prawo wyborcze nie może być zmieniane w ciągu sześciu miesięcy przed wyborami.

Chociaż dzisiaj kształt tzw. Trybunału Konstytucyjnego jest – subtelnie mówiąc – daleki od ideału, to przecież wyroki z lat poprzednich, orzeczenia „dawnego” TK, wiążą w całości. Kodeks dobrych obyczajów prawa wyborczego, przyjęty przez Radę Europy, mówi nawet o okresie dwuletnim. Trybunał w szeregu

wyroków podkreślał, że zmiany w okresie krótszym niż pół roku przed wyborami są dopuszczalne jedynie wówczas, gdy nie mogłyby mieć wpływu na wynik wyborów. W tym konkretnym przypadku uchwalona nowelizacja jest zaś kluczowa – bo w ogóle umożliwia przeprowadzenie wyborów.

3. Kodeks wyborczy nie powinien być zmieniany za pomocą „wrzutki” do zupełnie innej ustawy. Materia kodeksowa jest na tyle poważna, że nowelizację kodeksów należy uchylać zawsze odrębnie, a nie przy okazji uchwalania czy nowelizowania innej ustawy.

4. Zgodnie z art. 123 Konstytucji „nie można stosować trybu pilnego zmiany do ustaw, które dotyczą wyboru prezydenta Rzeczypospolitej, Sejmu i Senatu”.

Tymczasem nie ulega wątpliwości, iż w nocnym głosowaniu w Sejmie został zastosowany tryb pilny wbrew Konstytucji, przez co uchwalone nowelizacje Kodeksu Wyborczego są nieważne. Dokonało się niewątpliwe naruszenie Konstytucji poprzez wprowadzenie trybu pilnego do ustawy, co do której ten tryb pilny nie może być zastosowany.

5. Zmiany w kodeksach wymagają procedury opisanej szczegółowo w osobnym rozdziale Regulaminu Sejmu.

Jak wspomniałem wyżej, istotne zmiany w Kodeksie Wyborczym można wprowadzać NAJPÓŹNIEJ 6 MIESIĘCY PRZED wyborami. Wybory trwają od ich ogłoszenia, tj. od 5 lutego. Tak więc wybory 10 maja można będzie uznać z mocy prawa za nieważne.

6. Nie jest dopuszczalne przyjeżdżanie do osób objętych kwarantanną czy osób po 60 roku życia „z urną”.

Takie pomysły należy uznać za niedorzeczne z co najmniej dwóch powodów. Pomijając, że to byłby powrót do praktyk z okresu PRL, stanowiłoby to oczywiste naruszenie norm Kodeksu Wyborczego, a przede wszystkim Konstytucji. To nie tylko naruszenie zasady powszechności, ale też tajności, które

Konstytucja gwarantuje. Jak sobie wyobrazić np. tajne głosowanie w mieszkaniu? Czy tak, że przychodzi komisja do tej osoby w kwarantannie i mówi: „Niech pan tutaj zakreśli, a my pójdziemy do kuchni”?

Jest to urządzenie z wyborów kpiny i traktowanie ich w sposób absolutnie niepoważny.

Ostatnio mówi się, że osoby chcące głosować w domach dostaną pakiet „pocztowy” do wypełnienia. Kodeks wyborczy mówi jednak wyraźnie, że głosowanie odbywa się w lokalu wyborczym. Ten przepis w nocy zmieniono, ale jak wskazałem wyżej, zmieniono go nielegalnie. A zatem de facto i de iure obowiązują unormowania dotychczasowe.

7. Teoretycznie można sobie wyobrazić, że osoby, które nie doprowadziły do przełożenia wyborów, ponoszą odpowiedzialność przed Trybunałem Stanu albo odpowiedzialność karną z przepisu Kodeksu karnego, który mówi o niedopełnieniu czy przekroczeniu obowiązków (art. 231 kk).

Na poszczególnych osobach w państwie ciąży obowiązek zadbania o to. Można też rozważać procesy cywilne poszczególnych osób.

8. Umieszczenie w ustawie antykryzysowej przepisów zmieniających „Kodeks wyborczy” powoduje, że Senat, w którym przeważa opozycja, został w zasadzie pozbawiony realnej możliwości przyjęcia ustawy bez poprawek.

Trudno bowiem przypuszczać, że zaakceptuje on „wrzutkę” umożliwiającą przeprowadzenie w maju wyborów prezydenckich. Oznacza to, że wejście w życie przepisów, chroniących choć niektórych przedstawicieli biznesu się odwlecze.

Powyższa (dalece skrótowa) analiza prawna wiedzie do jednej możliwej konkluzji: uchwalone zmiany w Kodeksie Wyborczym są niezgodne z prawem, mające się zaś odbyć w maju wybory prezydenckie będą – o ile faktycznie się odbędą – wyborami nieważnymi. Zrodzi to kolejny, bardzo poważny kryzys w kraju,

w czasie szczytu zachorowań na koronawirusa. Specjaliści szacują bowiem, że właśnie z początkiem maja zarówno ilość zachorowań, jak i zgonów w Polsce z powodu epidemii, osiągnie punkt kulminacyjny.

Smutną refleksję nasuwa fakt, że PO poparła całą ustawę o tarczy antykryzysowej wraz z bezprawną nowelizacją „Kodeksu wyborczego”.

Na zakończenie jeszcze jedna – ważna w mojej ocenie kwestia – co stałoby się, gdyby Andrzej Duda pozostał jedynym kandydatem wybory prezydenckie 10 maja?

Otóż gdyby się okazało, że prezydent Duda nie ma kontrkandydatów, wybory nie mogłyby się odbyć. Nie można wybierać, jeśli nie ma spośród kogo wybierać, a tak jest, jeżeli kandydat byłby tylko jeden. To wynika z artykułu 293 Kodeksu Wyborczego, ale przede wszystkim z zasad zwykłej logiki. Wybierać można jedynie między kimś a kimś, czymś a czymś. Taki trik – w wypadku wycofania się wszystkich kandydatów oprócz Andrzeja Dudy – pozwoliłby odwołać wybory, nawet gdyby PiS dalej się upierał, że muszą się odbyć 10 maja.

Autorstwo: Przemysław L. Lis

Źródło: StudioOpinii.pl

0 autorze

Przemysław Leszek Lis – prawnik, publicysta. Urodził się w Rzeszowie w roku 1980. Studiował prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, specjalizując się w dziedzinie prawa karnego materialnego i procesowego. Odbył także studia z zakresu psychiatrii sądowej i seksuologii sądowej na Faculté de Droit at Université Jean Moulin Lyon 3 w Lyonie (Francja). Od roku 2014 jest członkiem honorowym Association Internationale De Droit Pénal – Paris (Międzynarodowe Towarzystwo Prawa Karnego w Paryżu). Obecnie jest studentem studiów doktoranckich III stopnia (prawo karne) na WSPiA

Rzeszowska Szkoła Wyższa w Rzeszowie.